

Cieślak, Tadeusz

"The Story of Street Literature : Forerunners of the Popular Press", Robert Collison, London 1937 : [recenzja]

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 13/4, 548-550

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

chiwum Państwowym w Opolu. Nasuwa się pytanie, czy objęto kwerendą materiały w innych archiwach. W krótkim wstępie do książki nie znajdujemy na ten temat żadnego wyjaśnienia. Wydaje się, że ewentualne publikowanie archiwaliów w tego rodzaju opracowaniach uzasadnić może właściwie tylko ich względna kompletność tematyczna. Wylania się poza tym kwestia, czy wobec tej propozycji nie powinny się znaleźć w bibliografii również materiały rękopiśmienne, np. w Bibliotece Ossolineum, Jagiellońskiej. Zastrzeżenia budzi i to, że autor dołączył do książki zestawienie z prasy ogólnopolskiej artykułów o Śląsku, co stwarza wrażenie zupełnie przypadkowe. Dyskusję wywołać może również włączenie do bibliografii pozycji omawiających kalendarze, trudno bowiem zaliczyć je do prasy, nawet szeroko pojmowanej.

Szkoda, że J. Glensk nie opatrzył tych wszystkich luźno ze sobą powiązanych zestawień, bezsprzecznie zresztą cennych, obszerniejszym wstępem uzasadniającym wprowadzenie do pracy tytułu nowatorskich pomysłów, jak również objaśniającym przyjęte cezury chronologiczne, granice terytorialne itd. Pominąć można w tych rozważaniach nad książką inne niekonsekwencje w układzie poszczególnych rozdziałów (np. konstrukcję alfabetyczno-chronologiczną części poświęconej prasie polskiej i alfabetyczną prasie niemieckiej oraz czesko-morawskiej). Warto zaś na pewno zwrócić uwagę na element podnoszący wartość opracowania — notki bibliograficzne o poszczególnych książkach wzbogacone są danymi o recenzjach tych prac. Ocenic należy także pozytywnie trud przygotowania zestawienia opracowań poświęconych znanym działaczom, redaktorom, „ludziom pióra”.

Bibliografia pełnić będzie ważną rolę w obiegu informacji naukowych o dziejach Śląska i prasy śląskiej, z niecierpliwością będą więc oczekiwane następne tomy tej serii.

Wiesław Władyka

Robert Collison, *The Story of Street Literature. Forerunners of the Popular Press*. London (1937), ss. 182.

Omawiana książka podważa jeden z utartych w prasoznawstwie poglądów, jakoby wprowadzenie kryminałów, seksu i sensacyjnych tytułów nastąpiło dopiero w XX wieku. Zdaniem autora, wszystkie te elementy występowały wcześniej w literaturze brukowej, będącej poprzedniczką — przynajmniej w tym zakresie — prasy popularnej. Opłaty nałożone na czasopisma i wydatnie je podrażające uniemożliwiały ich zakup przez szersze grono czytelników. Do tego dochodził analfabetyzm, który nie kolidował jednak z przysłuchiwanym się rymowanym opowieściom

literatury brukowej, najczęściej podejmującej temat szeroko ówczesnie znany. Wreszcie i trudności w produkcji papieru odegrały pewną rolę, bo między wynalazkami upraszczającymi produkcję a ich rozpowszechnieniem upłynęło kilkadziesiąt lat. Taki jest tok argumentacji autora, a z przytoczonej literatury wynika, że literatura uliczna była i jest przedmiotem szerokiego zainteresowania. Najwięcej miejsca w omawianej książce poświęcono przedrukowi wyjątków z literatury brukowej, zgrupowanych tematycznie.

Pierwszą grupę utworów nazwał autor „tradycyjną”, bo dotyczy powszechnie znanych fabuł i postaci. Po prostu literatura brukowa jeszcze raz podejmowała dzieje Robinsona Cruzoa, Robina Hooda, Doktora Fausta i różnych znanych piratów, rozbójników górskich itp. Osobno autor omawia dział żartobliwych powiastek, najczęściej dołączanych do krwawych opowieści, jak gdyby dla odprężenia. Ulubionym ich tematem były zbrodnie a raczej konflikty prawne. Podejmowane też były tematy budzące wówczas powszechne zainteresowanie, szeroko znane, chociażby z racji publicznej egzekucji. Wartość utworu podnosiły ilustracje, z reguły wykonywane techniką drzeworytniczą. Inne grupy utworów nawiązywały do ważnych wypadków politycznych (np. bitwa pod Waterloo, próby rozvodu króla), spraw religijnych, tłumaczenia snów, rodziny królewskiej, problemów miłości i małżeństwa, zagadek.

Każdy druk był dostatecznie tani, by mógł być zakupiony przez przeciętnego przechodnia ulicznego czy bywalca „pubu”. Równocześnie był on wypełniony po brzegi i każde wolne miejsce było zadrukowane. Nie zawierały owe druki treści radykalnych. Nawet osławione Peterloo, gdzie bohater spod Waterloo nakazał strzelać do bezbronnych manifestantów i spowodował śmierć wielu osób, nie wprowadziło elementów radykalizmu na łamy pism brukowych. Można by się dopatrywać pewnych oznak niezadowolenia z istniejących warunków w sympatycznych rysach, jakimi obdarzani są niektórzy przestępcy. Zagrabione dobra rozdają oni ubogim, naprawiają krzywdy, ale za słaba to podstawa, aby ich kreować na rycerzy nowego porządku.

Collison zamieszcza życiorysy kilku wybitnych drukarzy, którzy równocześnie byli wydawcami. Autorzy pozostali anonimowymi i drukarze często podejmowali po prostu przygotowanie do druku krążącej ustnej opowieści. Funkcja drukarza nie była zbyt bezpieczna i jeden z nich — James Catnach — przesiedział dłuższy czas w więzieniu z powodu opublikowania opisu zbrodni popełnionej w sklepie rzeźnika i dość dokładnego określenia położenia tego sklepu, co spowodowało skargę właściciela znajdującego się w tym miejscu sklepu rzeźnickiego. Najczęściej drukarze byli ludźmi interesu, dążącymi jedynie do zdobycia zysku i nie zasługującymi na specjalny zapis historyczny. Wspomniany Catnach miał

przypuszczalnie bardziej wyrobiony smak artystyczny i zamawiane przez niego drzeworyty reprezentują wyższy poziom od innych ówczesnych druków. Inny drukarz, Szkot, Dougal Graham, znany jest z własnych utworów, które nie tylko drukował, ale i sam tworzył. Jeden z jego utworów zajmuje się opisem wyprawy prawnuka Jana Sobieskiego, Bonnie Prince Charlie, w latach 1745—1746 po koronę szkocką i angielską. Utwór liczący ponad pięć tysięcy wierszy stał się bardzo popularny, o czym świadczy dwadzieścia jego wydań w latach 1746—1828.

Tadeusz Cieślak

Die Presse in Afrika, ss. 280; *Die Presse in Asien und Ozeanien*, ss. 376; *Die Presse in Lateinamerika*, ss. 268; oprac. Fritz Feuereisen i dr Ernst Schmacke, Pullach (München, 1973).

Druga edycja serii wydawanej w Verlag Dokumentation Saur KG, zawiera krótkie notki o prasie w Afryce, Ameryce Łacińskiej, Azji i Oceanii. Trzytomowe zestawienie opracowano jako encyklopedyczny informator z myślą o ekonomistach, handlowcach i przemysłowcach. Mogą oni znaleźć w nim cenne uwagi w dwóch językach (niemieckim i angielskim) o prasie w poszczególnych państwach trzech kontynentów, obejmujące dane o adresach redakcji, nakładach, językach wydawnictwa, o statusie społecznym czytelnika (autorzy używają terminów: klasa średnia, biznesmeni, studenci, urzędnicy itd.), objętościach, ilości kolumn, cenach reklam, terminach edycji, metodach druku. Wydawcy zapewniają w krótkim wstępie, że omawiana seria dostarcza wiadomości w pełni aktualnych. Trudno jednak się zorientować, na ile zestawienie to jest kompletne; przykładowo: opracowano 61 pism japońskich, 12 chińskich, 26 nepalskich. Budzi to zrozumiałe wątpliwości, lecz sądzić można, że objęto wydawnictwem najważniejsze periodyki drukowane na tych trzech kontynentach.

Sytuacja prasowych rynków wydawniczych na całym świecie jest bardzo zmienna, dotyczy to także państw Trzeciego Świata, które po zdobyciu niepodległości przejawiają na tym polu dużą aktywność i można na pewno założyć, że informacje zebrane w omawianej pracy będą musiały być wzbogacane wraz z upływem czasu. Dotyczy to szczególnie, jak się wydaje, państw afrykańskich. Wiele z nich w tej serii jest reprezentowane tylko przez jeden tytuł prasowy (np. Gabon, Botswana).

Dodać należy, że autorzy opatrzyli wydawnictwo krótkimi notkami o każdym państwie. Znaleźć w nich można dane o powierzchni kraju, składzie narodowościowym mieszkańców, statusie prawnopolitycznym, walucie obiegowej, najważniejszych produktach importowanych i eksportowanych.